

POSTANOWIENIE

Dnia 25 września 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Eugeniusz Wildowicz (przewodniczący)

SSN Przemysław Kalinowski

SSO del. do SN Wojciech Sych (sprawozdawca)

Protokolant Marta Brylińska

w sprawie **W. C.**

oskarżonego o popełnienie czynu z art. 212 § 1 k.k. w zw. z art. 212 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 25 września 2017 r.,

kasacji, wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela prywatnego

od wyroku Sądu Okręgowego w [...]

z dnia 17 października 2016 r.,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w [...] z dnia 10 czerwca 2016 r.,

,

- 1. oddala kasację jako oczywiście bezzasadną,**
- 2. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciąża oskarżyciela prywatnego.**

UZASADNIENIE

W. C. oskarżony został przez sp. z o.o. L. o to, że:

w okresie od dnia 24 września 2012 roku do 21 stycznia 2013 roku, w [...] oraz na terenie całego kraju, działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, za pośrednictwem środków masowego komunikowania, tj. tygodnika „[...]” oraz portalu „[...] .pl”, w następujących materiałach prasowych: „A.” i „Ł.” pomówił Przedsiębiorstwo [...] L. Sp. z o.o. o to, że:

1. wyłudził milionowe dotacje od Narodowego Centrum Badań i Rozwoju na badania naukowe, poprzez prowadzenie fikcyjnych badań,
 2. fałszował składy lekarstw i technologii ich wytworzenia, podawał nieprawdziwe dane na opakowaniach,
 3. fałszował dane o trwałości produkowanych leków,
 4. przechowywał przeznaczone do obrotu leki i materiały [...] w „nielegalnym magazynie”, w warunkach nieodpowiednich,
 5. nie rozliczył się z cofniętych dotacji od Narodowego Centrum Badań i Rozwoju,
 6. zarząd L. tolerował nieprawidłowości w pracy swojego pracownika polegające na fałszowaniu danych farmaceutycznych,
 7. unikał udzielenia odpowiedzi na pytania [...] zadane przed publikacją,
 8. groził, inwigilował byłego pracownika w związku z zamiarem ukrycia domniemanych nieprawidłowości w swojej działalności,
- co mogło poniżyć oskarżyciela prywatnego L. Sp. z o.o. w oczach opinii publicznej i narazić go na utratę zaufania potrzebnego dla prowadzonej działalności gospodarczej,
- tj. o przestępstwo z art. 212 § 1 k.k. w zw. z art 212 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Wyrokiem z dnia 10 czerwca 2016 roku Sąd Rejonowy w [...] uniewinnił oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu przestępstwa i orzekł o kosztach procesu.

W apelacji od tego wyroku pełnomocnik oskarżyciela prywatnego zarzucił:

I. na zasadzie art. 438 pkt 2 k.p.k. obrazę przepisów postępowania – art. 410 k.p.k. w zw. z art. 4, art. 7 i art. 424 § 1 k.p.k., która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, poprzez całkowite nieodniesienie się do znacznej części zarzutu aktu oskarżenia, a mianowicie do twierdzeń oskarżonego z materiału prasowego, że oskarżyciel:

1. wyłudził milionowe dotacje od Narodowego Centrum Badań i Rozwoju (dalej: NCBiR) na badania naukowe,
2. fałszował składy lekarstw i technologii ich wytworzenia, podawał nieprawdziwe dane na opakowaniach,
3. fałszował dane o trwałości produkowanych leków,

II. na zasadzie art. 438 pkt 3 k.p.k. błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, polegające na przyjęciu, że:

1. oskarżony nie wypowiedział w materiale prasowym kategorycznej wiadomości, że oskarżyciel nie rozliczył się z NCBiR z tytułu niezrealizowanych (zaniechanych) projektów badawczych,

2. objęte zarzutami aktu oskarżenia informacje nie były komunikatami dziennikarza, ale wyłącznie wiadomościami referowanymi - osób trzecich - informatorów dziennikarza,

3. na podstawie zeznań wybranych świadków nie można wykluczyć, „że informacje zawarte w artykule oskarżonego, miały charakter informacji obiektywnie prawdziwych”,

4. zarząd [...] L. sp. z o.o. posiadał wiadomości o fałszowaniu dokumentacji badań, materiałów badawczych (lek V.) i ich fikcyjności, pochodzące od A. K. i tolerował, względnie akceptował nadużycia tej osoby,

5. oskarżyciel unikał udzielenia odpowiedzi na pytania [...] przed publikacją,

III. na zasadzie art. 438 pkt 1 k.p.k. obrazę przepisów prawa materialnego – art. 212 k.k. poprzez uznanie, że niekategoryczna wypowiedź o braku rozliczenia oskarżyciela z NCBiR z tytułu niezrealizowanych (zaniechanych) projektów badawczych uchyla się ocenie pod kątem zniesławienia właśnie ze względu na swój niekategoryczny charakter,

IV. na zasadzie art. 438 pkt 1 k.p.k. obrazę przepisów prawa materialnego – art. 212 k.k. w zw. z art. 12 ust. 1 i art. 15 ust 2 PrPras poprzez uznanie, że dziennikarz nie ponosi odpowiedzialności karnej za zniesławienie zawarte w cytowanych wypowiedziach informatora, nawet jeśli jest to osoba anonimowa, korzystająca z zastrzeżenia anonimowości, a także w sytuacji, gdy dziennikarz nie dystansuje się od cytowanych wypowiedzi, popiera je,

V. na zasadzie art. 438 pkt 1 k.p.k. obrazę przepisów prawa materialnego – art. 212 k.k. w zw. z art. 213 § 2 k.k. poprzez uznanie, że oskarżony o zniesławienie korzysta z domniemania niewinności w zakresie prawdziwości podniesionych przez siebie zarzutów zniesławiających, a wobec powyższego dla obalenia zarzutu zniesławienia nie jest potrzebny dowód prawdy; wystarczy tylko uprawdopodobnienie zarzutów,

VI. na zasadzie art. 438 pkt 1 k.p.k. obrazę przepisów prawa materialnego – art. 212 k.k. w zw. z art. 12 ust 1 PrPras poprzez uznanie, że oskarżony dopełnił wymogu szczególnej staranności i rzetelności przy weryfikacji prezentowanych informacji, wykonał wszelkie możliwe i dostępne mu czynności weryfikacyjne oraz akty staranności.

Stawiając te zarzuty pełnomocnik oskarżyciela prywatnego wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Wyrokiem z dnia 17 października 2016 roku Sąd Okręgowy w [...] utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, kosztami postępowania odwoławczego obciążając oskarżyciela prywatnego.

Od tego wyroku kasację na niekorzyść oskarżonego wywiódł pełnomocnik oskarżyciela prywatnego i zarzucił:

I. rażące i mające wpływ na jego treść naruszenie prawa karnego procesowego – art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k., poprzez nienależyte rozważenie podniesionych w apelacji zarzutów:

1. naruszenia przepisów postępowania – art. 410 k.p.k. w zw. z art. 4, art. 7 i art. 424 § 1 k.p.k., które mogło mieć wpływ na treść orzeczenia, poprzez całkowite nieodniesienie się do znacznej części zarzutu aktu oskarżenia, a mianowicie do twierdzeń oskarżonego z materiału prasowego, że oskarżyciel:

a) wyłudził milionowe dotacje od Narodowego Centrum Badań i Rozwoju (dalej: NCBiR) na badania naukowe,

b) fałszował składy lekarstw i technologii ich wytworzenia, podawał nieprawdziwe dane na opakowaniach,

c) fałszował dane o trwałości produkowanych leków,

2. błędów w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, polegających na przyjęciu, że:

a) oskarżony nie wypowiedział w materiale prasowym kategorycznej wiadomości, że oskarżyciel nie rozliczył się z NCBiR z tytułu niezrealizowanych (zaniechanych) projektów badawczych,

b) objęte zarzutami aktu oskarżenia informacje nie były komunikatami dziennikarza, ale wyłącznie wiadomościami referowanymi – osób trzecich – informatorów dziennikarza,

c) na podstawie zeznań wybranych świadków nie można wykluczyć, „że informacje zawarte w artykule oskarżonego miały charakter informacji obiektywnie prawdziwych”,

3. obraży przepisów prawa materialnego – art. 212 k.k. poprzez uznanie, że niekategoryczna wypowiedź o braku rozliczenia oskarżyciela z NCBiR z tytułu niezrealizowanych (zaniechanych) projektów badawczych uchyla się ocenie pod kątem zniesławienia właśnie ze względu na swój niekategoryczny charakter,

4. obraży przepisów prawa materialnego – art. 212 k.k. w zw. z art. 12 ust. 1 i art. 15 ust. 2 PrPras poprzez uznanie, że dziennikarz nie ponosi odpowiedzialności karnej za zniesławienie zawarte w cytowanych wypowiedziach informatora, nawet jeśli jest to osoba anonimowa, korzystająca z zastrzeżenia anonimowości, a także w sytuacji, gdy dziennikarz nie dystansuje się od cytowanych wypowiedzi, popiera je,

II. rażącą i mającą wpływ na jego treść obrażę przepisów prawa materialnego – art. 212 k.k. w zw. z art. 12 ust. 1 i art. 15 ust. 2 PrPras poprzez uznanie, że dziennikarz nie ponosi odpowiedzialności karnej za zniesławienie zawarte w cytowanych wypowiedziach informatora, nawet jeśli nie dystansuje się od takiej wypowiedzi.

Formułując te zarzuty skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi II instancji do ponownego rozpoznania.

W pisemnej odpowiedzi na kasację obrońca oskarżonego wniósł o oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja nie zasługiwała na uwzględnienie, a sformułowane zarzuty i przedstawione argumenty musiały doprowadzić do uznania jej za oczywiście bezzasadną. Niezależnie od tej oceny skargi kasacyjnej Sąd Najwyższy uznał za konieczne sporządzenie pisemnego uzasadnienia postanowienia, a to ze względu na doniosłość kwestii obowiązków dziennikarza.

Na wstępie wymaga przypomnienia, że kasacja nie jest zwykłym środkiem odwoławczym, lecz nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia, którego przesłanki wniesienia zostały przez ustawodawcę określone wąsko. Stosownie do art. 523 § 1 k.p.k. kasacja może być wniesiona tylko z powodu uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k. lub innego rażącego naruszenia prawa, jeżeli mogło ono mieć istotny wpływ na treść orzeczenia; ustawodawca wyraźnie też wyłączył możliwość wniesienia kasacji tylko z powodu niewspółmierności kary. Takie ukształtowanie podstaw kasacyjnych nakazuje zatem przyjąć, iż nie jest dopuszczalne wywiedzenie kasacji w celu kwestionowania ustaleń faktycznych dokonanych przez sąd pierwszej instancji, a jednocześnie, przy uwzględnieniu treści przepisu art. 519 k.p.k., stawia określone wymagania co do formułowania zarzutów kasacyjnych, które kierowane być mogą wyłącznie przeciwko orzeczeniu sądu odwoławczego. Autor kasacji wyraźnie nie sprostął tym wymaganiom.

Zarzuty kasacji, stanowiące wyraźne, niepozostawiające wątpliwości powtórzenie zarzutów apelacyjnych zdają się świadczyć o przekonaniu skarżącego, iż kieruje on środkiem odwoławczy przeciwko orzeczeniu sądu rejonowego, bądź też, wprawdzie przeciwko orzeczeniu sądu okręgowego, lecz do kolejnej instancji, choć kasacja może być skierowana tylko przeciwko orzeczeniu sądu odwoławczego i wyłącznie z przyczyn już wyżej wspomnianych. Wręcz uderzająca jest konstatacja, że zarzuty zawarte w p.p. I.1.a.b.c., I.2.a.b.c., I.3 oraz I.4 kasacji stanowią kopię zarzutów zawartych w p.p. I.1.2.3., II.1.2.3., III oraz IV apelacji, natomiast zarzut II kasacji z drobną korektą redakcyjną powtarza to, co sformułowane zostało w zarzucie I.4 kasacji i zarazem w zarzucie IV apelacji. Analogiczne podobieństwo odnosi się do uzasadnienia kasacji. W związku z tym konieczne staje się przypomnienie, że co do zasady powtórzenie w kasacji zarzutu i argumentów przedstawionych wcześniej w apelacji może być skuteczne gdy sąd odwoławczy nie rozpozna należycie wszystkich zarzutów i nie odniesie się do nich w uzasadnieniu swojego orzeczenia w sposób zgodny z wymogami określonymi w art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. Taka sytuacja w niniejszej sprawie nie występuje. W świetle powyższego porównania zarzutów stawianych przez skarżącego w kolejnych etapach procesu nasuwa się wniosek, iż autor kasacji jedynie formalnie uczynił zadość wymogom skargi kasacyjnej w ten sposób, że

zarzucił naruszenie prawa procesowego przez sąd odwoławczy i wskazał przy tym przepisy art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k., określające obowiązki tego sądu, natomiast w istocie zakwestionował dokonaną przez sąd pierwszej instancji ocenę dowodów; innymi słowy, pod pozorem kasacji podjął próbę uczynienia z postępowania kasacyjnego postępowania przed sądem kolejnej instancji.

Skarżący stwierdził wprawdzie, że sąd II instancji nie dokonał należytej kontroli odwoławczej i nie odniósł się do zarzutów i argumentów zawartych w apelacji, jednakże poza podniesieniem takiego zarzutu nie zdołał wykazać konkretnie w czym ów brak po stronie sądu odwoławczego się wyrażał. Jednocześnie wypada ocenić, że w tym zakresie skarżący wyraźnie pomija to co wynika z uzasadnienia sądu odwoławczego. Rzecz jasna, strony zawsze mają prawo do pewnej dozy subiektywizmu podyktowanej ich interesem procesowym, co w naturalny sposób wiąże się z kontrydiktoryjnym modelem postępowania, jednakże w środkach zaskarżenia, zarzucając sądowi naruszenie prawa winny przykładać miarę odpowiednią do przewidzianych prawem procesowym podstaw zaskarżenia, w tym wypadku podstaw kasacyjnych wyznaczających granice rozpoznania sprawy. W przeciwnym wypadku dochodzi jedynie do powtórzenia przez strony tez wcześniej wyrażonych, a to już pozostaje poza granicami rozpoznania sprawy w postępowaniu kasacyjnym.

Wbrew twierdzeniom autora skargi kasacyjnej sąd okręgowy odniósł się do wszystkich sformułowanych w apelacji zarzutów i wniosków, a treść uzasadnienia wyroku daje odpowiedź na pytanie – czym kierował się sąd wydając wyrok oraz dlaczego zarzuty i wnioski apelacji uznał za niezasadne. Nie sposób odpowiedzieć na pytanie – czego oczekiwał autor kasacji od sądu pierwszej instancji oraz od sądu odwoławczego w zakresie wskazania w uzasadnieniu wyroku określonych treści, skoro sąd rejonowy w tym dokumencie zawarł wszystko co konieczne, w szczególności odniósł się kolejno do wszystkich punktów wyeksponowanych przez oskarżyciela prywatnego w zarzucie, na co w swym uzasadnieniu zwrócił uwagę sąd odwoławczy i wskazał odpowiedni przedział wspomnianego tekstu, zaś autor kasacji nie bacząc na to stwierdził, że „Sąd jednak w żaden sposób nie wskazał, w którym fragmencie uzasadnienia Sąd Rejonowy w [...] odniósł się do wyżej wymienionych zarzutów”. Bliźniaczo podobnie rzecz się ma z twierdzeniem

skarżącego pod adresem sądu odwoławczego jakoby ten nie odniósł się do zarzutów podniesionych w apelacji. Lektura uzasadnienia sądu okręgowego, w szczególności część tego dokumentu znajdująca się na k. 2436 - 2445, bez wątpliwości pozwala na stwierdzenie, że sąd ten odniósł się i należycie rozważył wszystkie zarzuty i wnioski zawarte w apelacji, a pomimo tego autor skargi kasacyjnej ponawia tezę, iż sąd ten nie rozważył zarzutów. Należy wobec tego wyraźnie stwierdzić, że żaden sąd nie jest zobowiązany formułować swych wywodów w sposób podyktowany interesem skarżącego i dla tego ostatniego wygodny. Nie istnieje też jednolity i obowiązujący wzór, model uzasadnienia wyroku (tak sądu pierwszej jak i drugiej instancji), według którego sąd winien konstruować uzasadnienie. Na formę i treść tego dokumentu wpływ mają rozmaite cechy konkretnej sprawy, w szczególności jej złożoność przedmiotowa i podmiotowa oraz liczba i charakter dowodów, a na formę uzasadnienia sądu odwoławczego – także uzasadnienie sądu pierwszej instancji. Istotne jest jedynie, aby uzasadnienie wyroku zawierało te elementy, które wymagane są przez przepisy prawa procesowego, a ten warunek w sprawie niniejszej został spełniony. Z całą pewnością nie ma też racji skarżący gdy twierdzi, że sąd drugiej instancji, uznając zarzut skarżącego za niezasadny „winien był wskazać konkretne fragmenty uzasadnienia wyroku sądu rejonowego, które odnoszą się do kwestii wyłudzenia dotacji czy fałszowania składów lekarstw, technologii ich wytworzenia czy danych o trwałości”. W pierwszej kolejności należy stwierdzić, że sąd odwoławczy nie ma obowiązku wskazywać fragmentów uzasadnienia sądu pierwszej instancji, w których znajduje się określony wywód; zupełnie też niezrozumiałe jest z czego skarżący wywodzi, jakoby taki obowiązek na sądzie odwoławczym spoczywał, nie mówiąc już o tym, że nie wiadomo w jaki sposób miałby być realizowany. Z pewnością nie do przyjęcia jest koncepcja, zgodnie z którą należałoby określone fragmenty uzasadnienia cytować. Ponadto nie ma racji skarżący co do tego, iżby niezbędne w tej sprawie było wykazanie kwestii wyłudzenia dotacji oraz pozostałych przywołanych powyżej zachowań. Autor kasacji zdaje się bowiem zapominać, że przedmiotem rozpoznania w niniejszej sprawie nie były zarzuty stawiane członkom zarządu lub pracownikom [...] L. (w tej sprawie toczy się odrębne postępowanie z oskarżenia publicznego), lecz sformułowany w prywatnym

akcie oskarżenia zarzut przestępstwa z art. 212 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k., jakiego dopuścić się miał dziennikarz, autor publikowanych materiałów prasowych. W tej sytuacji za nieporozumienie uznać należy oczekiwanie skarżącego - pełnomocnika oskarżyciela prywatnego, iżby sąd winien wykazać, udowodnić określone zachowania osób, które w sprawie niniejszej nie mają statusu oskarżonych. Wszak to na oskarżycielu prywatnym spoczywał ciężar wykazania, że oskarżony – dziennikarz i autor wskazanych w akcie oskarżenia publikacji prasowych dopuścił się zarzucanego mu przestępstwa zniesławienia i to ta kwestia stanowi istotę materialnoprawnego zagadnienia w niniejszej sprawie, które skarżący próbował rozwiązać – nieskutecznie – pod pozorem rzekomych naruszeń przez sąd odwoławczy prawa procesowego.

Przedmiotem ochrony art. 212 § 1 i 2 k.k. jest część danej jednostki rozumiana jako jej dobre imię i uznanie należne w odbiorze innych ludzi. Ochrona ta jednak nie ma charakteru bezwzględnego, albowiem doznaje ograniczenia ze strony innych dóbr, których doniosłość w demokratycznym państwie prawa nie powinna być kwestionowana. Rzecz dotyczy w tym wypadku prawa obywateli do informacji i jawności życia publicznego oraz kontroli takiej działalności, która obejmuje kwestie społecznie doniosłe, a w tym zakresie trudną do przecenienia rolę spełnia prasa, która korzysta z ustawowo i konstytucyjnie gwarantowanej wolności wypowiedzi. Ta ostatnia wartość również nie ma bezwzględnego charakteru i – jeśli ma korzystać z ochrony prawnej – nie może posunąć się dalej aniżeli pozwalają na to usprawiedliwione okolicznościami konkretnej sytuacji granice tych dóbr, które chroni art. 212 § 1 i 2 k.k. W tym zakresie w pełni aktualne pozostaje stanowisko wyrażone już przez Sąd Najwyższy, że „bezwzględne egzekwowanie ochrony interesów jednostki, wynikającej z art. 212 § 1 k.k., oraz uznanie, że osoby pomawiane mają absolutne i niepodlegające ograniczeniom prawo do ochrony ze strony państwa, które reagować ma na pomówienia za pomocą prawa karnego, byłoby niezasadne z punktu widzenia istoty społeczeństwa demokratycznego, w którym wolność wypowiedzi ma charakter fundamentalny (postanowienie Sądu Najwyższego z 5 czerwca 2013 r., III KK 387/12, LEX nr 1328037).

Nie jest możliwe określenie dla wszystkich przypadków miejsca, w którym będzie dochodziło do styku obu wspomnianych dóbr. Po stronie podmiotu

oczekującego gwarancji w art. 212 k.k. miejsce to będzie uzależnione przede wszystkim od pełnionej przezeń roli społecznej, prowadzonej działalności, zwłaszcza od tego, czy działalność ta ma charakter publiczny oraz jak szerokiego kręgu podmiotów dotyczy, natomiast po stronie dziennikarza – przede wszystkim od celu publikacji oraz wypełnienia obowiązków świadczących o rzetelności zawodowej. Zadaniem dziennikarza jest przekazywanie informacji budzących lub choćby mogących budzić zainteresowanie społeczeństwa i jeśli z tej powinności wywiąże się on w sposób pozostający w zgodzie z obowiązkami nałożonymi nań przepisami prawa, w szczególności przepisami ustawy prawo prasowe, działanie jego mieści się w granicach pozaustawowego kontratypu.

Stosownie do treści art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r., Prawo prasowe (Dz.U. nr 5 z 1984 r., poz.24 ze zm.) dziennikarz ma obowiązek zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło; jest także zobowiązany chronić dobra osobiste, a ponadto interesy działających w dobrej wierze informatorów i innych osób, które okazują mu zaufanie. Tak określona zasada dziennikarskiej rzetelności była wielokrotnie przedmiotem zainteresowania Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, a to ze względu na treść art. 10 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. W świetle orzecznictwa Trybunału dla oceny czy dziennikarstwo może być określone jako rzetelne, istotne jest to, czy w konkretnym przypadku przed publikacją doszło do przeprowadzonej w dobrej wierze weryfikacji zarzutów i czy spełniony został dziennikarski obowiązek sprawdzenia faktów pochodzących z wiarygodnych źródeł (por. wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 14 października 2014 r., w sprawie Stankiewicz i inni przeciwko Polsce, skarga nr 48723/07).

Co do zasady bowiem, zarzut zniesławienia, podobnie jak naruszenia dóbr osobistych, uchyla prawdziwość informacji zawartych w wypowiedzi zniesławiającej, jednakże wobec dziennikarzy tego rygoru nie stosuje się. Wynika to z doniosłości społecznej roli tego zawodu oraz szczególnych warunków jego wykonywania, w których – z natury rzeczy – zdobycie niebudzących wątpliwości dowodów na poparcie formułowanych w materiale prasowym twierdzeń jest bardzo

często zwyczajnie niemożliwe. Dziennikarze wszak nie dysponują takim aparatem pomocniczym i środkami jak organy państwa, które to organy oraz ich funkcjonariuszy z kolei muszą kontrolować, a więc bez pewnej ulgi w zakresie ekskulpacji staliby na pozycji niemalże niepozwalającej na wykonywanie zawodu i spełnianie związanej z nim społecznej misji. Takie też stanowisko co do wymogu przedstawienia przez dziennikarza dowodu prawdy prezentuje w swym orzecznictwie konsekwentnie Europejski Trybunał Praw Człowieka, chroniąc w ten sposób prawo swobody wypowiedzi, o ile dziennikarz działa w dobrej wierze, a opisywane przezeń sprawy pozostają w obszarze zainteresowania opinii publicznej. Kryterium prawdy albo fałszu, jako – co do zasady – podstawowe dla oceny zniesławienia, ustępuje w tych wypadkach miejsca rzetelności i dobrej wierze dziennikarza oraz temu, czy konkretna publikacja zmierza do ochrony interesu publicznego.

Jednocześnie niekwestionowany pozostaje pogląd, iż względem tzw. osób publicznych lub takich, które z własnej woli wkroczyły w obszar działalności publicznej, granice dopuszczalnej krytyki, w tym – rzecz jasna – krytyki prasowej, są szersze, ponieważ dobrowolnie wystawiły się na publiczną kontrolę i wobec tego powinny okazać odpowiednio wyższy stopień tolerancji na dyskomfort z nią związany. Ta ostatnia kwestia wymaga tu zaznaczenia, ponieważ [...] L. niewątpliwie prowadziło działalność w sferze publicznej, wymagającą takiejże kontroli. Poza wszelkim sporem pozostaje, że kwestionowane przez skarżącego publikacje dotyczyły działalności obejmującej kwestie społecznie doniosłe. Jeśli bowiem opublikowany materiał prasowy opisywał budzące kontrowersje zachowania władz przedsiębiorstwa działającego w branży [...], zatem w obszarze dotyczącym zdrowia nieograniczonej liczby osób, a pozostawało to w związku z podejrzeniem nieprawidłowości przy wykorzystaniu środków publicznych, warunek dotyczący prawa obywateli do informacji i kontroli takiej działalności został spełniony.

Także kwestię rzetelności dziennikarskiej autora kwestionowanej przez skarżącego publikacji bardzo drobiazgowo przedstawił i uzasadnił sąd pierwszej instancji, a sąd odwoławczy, dobrze wypełniając obowiązek określony w art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., ustosunkowując się do postawionych zarzutów,

należycie i wyczerpująco ocenił. Mając na uwadze sformułowane w kasacji zarzuty i twierdzenia skarżącego odnoszące się do rzekomej obrazy prawa materialnego należy więc w tym miejscu jedynie uwypuklić ważną okoliczność, że po stronie oskarżonego od początku nie było cienia złej woli w kierunku podniesienia wiadomości, które mogłyby mieć charakter zniesławiający [...] L.. O nieprawidłowościach w tym przedsiębiorstwie został zawiadomiony przez inne osoby, w szczególności pracowników firmy, którzy następnie, już w toku postępowania potwierdzili w procesowy sposób przekazane mu informacje. Dziennikarz jednak początkowo nie zainteresował się tą sprawą właśnie dlatego, że obawiał się podjęcia działań tam, gdzie prawdopodobną motywacją dla informujących mógł być konflikt pomiędzy nimi a kierownictwem przedsiębiorstwa. Dopiero gdy wspomniane informacje znalazły potwierdzenie w urzędowych działaniach CBA i prokuratury, na co uzyskał oficjalne potwierdzenie, podjął temat i uczynił to z oczekiwanym profesjonalizmem. W szczególności stwierdzić należy, że autor kwestionowanych publikacji zachował szczególną staranność i rzetelność przy gromadzeniu a później wykorzystaniu zebranych materiałów, sprawdził zgodność z prawdą uzyskanych informacji i wskazał – z zachowaniem niezbędnej, wymaganej odeń przepisami prawa prasowego, poufności – ich źródła. O tym, że dziennikarz wykorzystał dostępne możliwości weryfikacji uzyskanych informacji niewątpliwie świadczy także zwrócenie się przezeń do [...] L. z prośbą o zajęcie stanowiska, w tym o udzielenie odpowiedzi na przesłane pytania. Wszystko to zostało wyczerpująco wykazane przez sąd odwoławczy (k. 2438 – 2440). W sprawie niniejszej zatem zostały spełnione wszystkie wspomniane warunki niezbędne do uznania dziennikarstwa oskarżonego za rzetelne.

W tym świetle za jednoznacznie nietrafne należy uznać podniesione przez autora kasacji zarzuty obrazy prawa materialnego, a wręcz za nieporozumienie oczekiwanie skarżącego, iż autor publikacji – dziennikarz powinien dystansować się od publikowanych wypowiedzi, w przeciwnym zaś wypadku popełnia przestępstwo z art. 212 k.k. Ten ostatni pogląd nie tylko nie znajduje jakiegokolwiek oparcia w przepisach prawa, ale wydaje się przeczyć rozsądnej ocenie pracy dziennikarza, który podejmuje się ważnego zawodowego zadania i chce czynić to odpowiedzialnie. Próba przedstawienia sprawy będącej przedmiotem spornej

publikacji, w sposób demonstrujący dystans dziennikarza od opisywanych przezeń zagadnień, nie tylko skazywałaby ten materiał na krytykę z punktu widzenia profesjonalizmu, ale czyniłaby go także niewiarygodnym. Paradoksalnie więc, dopiero taka postawa dziennikarza mogłaby dawać asumpt do twierdzenia, że wypowiedzi autora mają charakter zniesławiający. W konsekwencji uznać należy, że oczekiwanie skarżącego, iż autor publikacji – dziennikarz będzie odcinał się od tego co sam przedstawia, jest wręcz nieracjonalne.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 637a k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 i 3 k.p.k.